

WŁADYSŁAW MAKARSKI

O ZESTAWIENIU Z PARENTEZĄ

Wśród złożonych konstrukcji wypowiedzeniowych uwagę językoznawców od dawna zwracały złożenia, w których związki składniowe nie wyczerpują się w tradycyjnych stosunkach współrzędności lub podrzędności. W polskiej tradycji syntaktologicznej do złożzeń tego typu zaliczane bywają konstrukcje z przytoczeniem oraz wypowiedzenia z członem określanym różnie, np. jako *zdanie nawiasowe*, *zdanie wtrącone*, *wypowiedzenie dodane*, *wyraz poza zdaniem* itp.¹ Ostatnio przyjął się — zaproponowany przez Klemensiewicza — termin nadrzędny wobec wszystkich tych konstrukcji: wypowiedzenie zestawione (WZ)².

Jedna z odmian zestawienia, WZ z przytoczeniem, doczekała się już szczegółowych omówień³. Pozostałe odmiany WZ, objęte przez Górnego wspólnym terminem WZ z *parentezą*⁴, domagałyby się również dokładniejszych studiów.

A oto przedstawione w porządku chronologicznym przykłady różnego typu zestawień z *parentezą*⁵, wybrane z polskich opracowań XIX-

¹ Inne jeszcze terminy używane na określenie tego członu wymienione będą w dalszej części pracy.

² Z. Klemensiewicz, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki”, XLII (1951), z. 1, s. 102—157; tenże, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1953, s. 58—59. Termin *zestawienie* używany jest również w pracach dalej wymienianych: W. Górnego, M. Kaczmarkowskiego, T. Brajerskiego, Z. Klimaj, M. Nadolskiej, A. Wierzbickiej i innych.

³ W. Górny, *Składnia przytoczenia w języku polskim*, [praca opublikowana wspólnie z:] A. Wierzbicka, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu*, Warszawa 1966, s. 281—405; M. Kamiński, *Składnia przytoczenia w „Bramach rajów” J. Andrzejewskiego*, „Językoznawca”, 1964, z. 11—12, s. 103—113; M. Kaczmarkowski, *Składnia przytoczenia w „Satiricon” Petroniusza*, „Roczniki Humanistyczne”, XII (1964), z. 4, s. 81—102; M. Nadolska, *Składnia przytoczenia w „Urzędzie” T. Brezy*, tamże, XIV (1966), z. 4, s. 5—34; Z. Klimajówna, *Ze składni „Synów ziemi” S. Przybyszewskiego*, tamże, s. 37—63; T. Brajerski, *„Przytoczenie” nie jest kategorią składniową*, tamże, XIV (1966), z. 4, s. 75—94.

⁴ W. Górny, *Zestawienie — czy tylko kategoria składniowa?*, „Pamiętnik Literacki”, LIII (1962), z. 1, s. 181—193.

⁵ Terminami *zestawienie z parentezą*, *parenteza* posługuje się we wstępnej części pracy w takim szerokim znaczeniu, jakie nadał im Górny. Nie wszyscy

wiecznych: Skrzypińskiego i Małeckiego, oraz XX-wiecznych: Krasnowolskiego, Steina, Łoś, Szobera i Klemensiewicza⁶.

- I. (a) *Po sercu*, (b) *jak to mówią*, (a) *matkę pogłaskalo*. (Skrzypiński)
- II. (a) *Mój przyjaciel*, (b) *znasz go dobrze*, (a) *doniósł mi o tem*. (Skrzypiński)
- III. (a) *Pan mię*, (b) *widzę*, (a) *nie poznaje*. (Małecki, Stein)
- IV. (a) *Za dawnych czasów* (b) *(nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej)* (a) *umiejętność w ciasniejszych mieściła się szrankach niżli teraz*. (Małecki)
- V. (a) *Wnet Gerwazy* (b) *(on to był)* (a) *przez tłum się przecisnął*. (Stein, Krasnowolski)
- VI. (a) *Błogosławię cię*, (b) *dziecię moje*. (Szober)
- VII. (a) *Punktualność* (b) *(zły to znak, że na to nie mamy wyrazu)* (a) *jest córką porządku*. (Łoś)
- VIII. (a) *Dziś*, (b) *jak sądzę*, (a) *będzie pogoda*. (Klemensiewicz)
- IX. (a) *Dziś*, (b) *widać*, (a) *nie doczekamy się słońca*. (Klemensiewicz)
- X. (a) *Wstąpił na wielki stos belek* (b) *(pod płotem sadu suszyły się belki)*. (Klemensiewicz)
- XI. (a) *Dajmy*, (b) *wiesz co*, (a) *spokój temu*. (Klemensiewicz)
- XII. (a) *Była to dyktatura stronnictwa jakobinów*, (b) *ściśle mówiąc*, (a) *ich odlamu*. (Klemensiewicz)

Zainteresowania większości polskich syntaktologów konstrukcjami tego typu są marginesowe. Ujęcie parentezy jest szkicowe, daje obraz niepełny, a nawet sprzeczny. Szerzej zajmą się nią dopiero Klemensiewicz i Górny.

W kręgu uwagi wszystkich tych uczonych znajdują się pewne zagadnienia wspólne. W obrębie problematyki czysto składniowej omawiany jest typ związku syntaktycznego pomiędzy obydwoma członami zestawienia. Jedni nie dostrzegają tu takiego związku, widzą jedynie związek logiczny (Małecki — III, IV, Krasnowolski — V, Stein — III, V); inni

polscy lingwiści wspomniani w przeglądzie badań terminy te stosowali; niektórzy używali ich w węższym znaczeniu (A. Małecki, Z. Klemensiewicz). Autor niniejszego opracowania pojęcie parentezy zaproponowane przez Górnego podda weryfikacji.

⁶ P. Skrzypiński, *Mownictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich częściach*, Warszawa 1873, s. 125; A. Małecki, *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*, t. II, Lwów 1879, s. 486—487; A. Krasnowolski, *Składnia języka polskiego*, Warszawa 1909², s. 121—122; I. Stein, R. Zawiliński, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1920², s. 213; J. Łoś, *Składnia*, [W:] T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923, s. 389; S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Lwów 1923², s. 329; Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, s. 59.

pewne typy zestawienia starają się włączyć w zakres podrzędności i współrzędności (Łoś — VII, Klemensiewicz — VIII); Skrzypiński widzi w zestawieniu z parentezą szczególny rodzaj hipotaksy, innej niż podrzędność zależna i nawiasowa. Do przedmiotu składni należy również opis konstrukcji ze względu na miejsce jednego członu wobec drugiego. Szczególną uwagę wszystkich językoznawców zwraca środkowa pozycja członu parentetycznego (wewnątrz członu głównego). Człon w tej pozycji określają oni mianem *zdania wtrąconego* (Skrzypiński — I, II, Małecki — III, Stein — III, V, Łoś — VII) lub *wyrazu wtrąconego* (Stein — brak przykładu).

Problematyka wykraczająca poza tradycyjnie rozumianą składnię to:

a) charakterystyka funkcjonalnosemantyczna (określanie funkcji jednego członu WZ względem drugiego). Ocena zjawiska dokonana z tego punktu widzenia doprowadziła do wyróżnienia terminów: *zdanie nawiasowe* (Krasnowolski — V, Stein — V, Łoś — VII i Małecki — IV), *wolacz* (Szober — VI), *uwaga* (Klemensiewicz, Stein — V), *wyjaśnienie* (Klemensiewicz — VIII), *spostrzeżenie* (Klemensiewicz — IX), *zastrzeżenie, szczególnie sytuacyjny* (Klemensiewicz — X), *odwołanie się do odbiorcy* (Klemensiewicz — XI), *komentarz* (Górny — brak przykładu);

b) ocena obydwu członów co do ważności komunikatywnej. Ze względu na mniejszą ważność informacyjną jednego członu względem pozostałego pojawiają się terminy: *zdanie nawiasowe* (Skrzypiński — II), *wypowiedzenie dodane, wypowiedzenie przystawione* (Klemensiewicz — od VIII do XII), *wypowiedzenie dostawione, wypowiedzenie naddane* (Górny — brak przykładu)⁷;

c) zagadnienie tworów językowych wchodzących w zakres owego członu przystawionego. Początkowo człon ten określa się jako *zdanie* (Skrzypiński, Małecki, Krasnowolski, Stein, Łoś). Stein i Szober wskazują na możliwość jego występowania w postaci wyrazu lub wyrażenia (VI), a Klemensiewicz — także jako oznajmienia imiesłowowego (XII). Powstają również terminy nadrzędne. Zdanie i oznajmienie określa się mianem *wypowiedzenia* (Klemensiewicz). Wobec wszystkich tworów: wyrazu, zdania, oznajmienia, stosowany jest termin *wypowiedź* (Górny)⁸.

Spśród polskich charakterystyk WZ z parentezą na szczególną uwagę zasługują ujęcia najnowsze — Klemensiewicza i Górnego⁹. Są to próby całościowego i uporządkowanego przedstawienia zjawiska, unikające niekonsekwencji poprzedników. Klemensiewicz — ze względu na

⁷ Górny, art. cyt., s. 193.

⁸ Tamże; tenże, dz. cyt.

⁹ Prace wspomniane.

czynnik genezy — dokonał ostrego rozgraniczenia WZ z przytoczeniem od WZ z uwagą nawiasową, z odwołaniem się do słuchacza i z członem podającym szczegół sytuacyjny. Trzy ostatnie typy zestawienia, w odróżnieniu od WZ z przytoczeniem, pochodzą od tej samej osoby mówiącej, ale wynikają z dwu różnych jej stanowisk. Tej charakterystyce podporządkowany jest opis funkcjonalny i formalnoskładniowy. Do starszych ujęć w tym zakresie Klemensiewicz nie wnosi zasadniczych zmian.

Klemensiewiczowski punkt wyjścia dla charakterystyki WZ przyjmuje Górny. *Novum* jego ujęcia polega na tym, że wskazuje na niewystarczalność opisu czysto składniowego dla tego typu konstrukcji. Składnię tradycyjnie pojmowaną może interesować tylko jeden — i to nie najważniejszy aspekt zjawiska: typ związku syntaktycznego oraz szyk. Ze względu na istotność innych cech właściwym miejscem badawczym dla wyróżnionych dwu odmian zestawienia: WZ z przytoczeniem i WZ z parentezą, jest nauka o budowie tekstu. I z tej pozycji stara się Górny opisać zestawienie. W tekście wyróżnia trzy warstwy: zasadniczą stanowi narracja (tekst główny, prowadzący); wypowiedzi bohaterów (przytoczenia) tworzą niższe piętro; tekst narratora wypowiedziany z innej pozycji niż główny jest wobec tekstu prowadzącego nadbudową (piętro wypowiedzi parentetycznych). W odniesieniu do parentezy podkreśla pierwszorzędną wagę charakterystyki funkcjonalnej, bliżej się nią jednak nie zajmuje. Inne aspekty zagadnienia uważa za mniej istotne. Nie widzi np. wyjątkowości zjawiska zestawienia w ogóle (w tym także z parentezą) w charakterze związku syntaktycznego pomiędzy obydwoma członami WZ. Przytoczenie stara się włączyć w tradycyjne związki hipotaksy i parataksy. Takie same zależności syntaktyczne zdaje się dostrzegać w większości zestawień z parentezą. Spraw tych jednak dokładniej nie bada.

Więcej uwagi zagadnieniom samej parentezy, bez powiązania z przytoczeniem, poświęca się w innych literaturach słowiańskich: radzieckiej, czeskiej, bułgarskiej. Ich przeglądu dokonuje B. Rulíková w artykule *K pojeti parenteze*¹⁰. Wynika z niego, że — podobnie jak w pracach polskich — parenteza opisywana jest z dwu różnych stanowisk: syntaktycznoformalnego (typ związku, szyk, charakter prozodyjny członów) oraz semantycznofunkcjonalnego (oba człony wyrażają dwa odrębne nurty myśli nadawcy).

Sama Rulíková za parentezę uważa zdanie, które nie jest syntaktycznie związane z drugim członem konstrukcji i — rozrywając go —

¹⁰ B. Rulíková, *K pojeti parenteze*, „Slavica Pragensia”, X (1968) 171—185.

zajmuje względem niego pozycję środkową. Przyjęcie takich wyznaczników parentezy prowadzi do wyłączenia z jej zakresu wszelkich komentarzy niewypowiedzeniowych, np. wyrazowych, niezależnie od pozycji w konstrukcji, oraz wszelkich komentarzy, w tym także zdaniowych, w innej pozycji niż środkowa. Przy takim rozumieniu parentezy nie są nią także tzw. uwagi nawiasowe (teksty w nawiasach), które z reguły zajmują pozycję po członie głównym.

Temu wąskiemu pojęciu parentezy przeciwstawić można szerokie ujęcie zjawiska w innych pracach słowiańskich¹¹. Za parentezę uważa się w nich wszelkie wypowiedzi — niekoniecznie wtrącone — nadane z różnych postaw mówiącego, o związku syntaktycznym innym niż parataksa czy hipotaksa. Wypowiedź parentetyczna nie musi wyrażać się zdaniem; może to być wyraz, wyrażenie, oznajmienie, złożenie.

W niektórych pracach rosyjskich i bułgarskich spotyka się także inne, tzw. dyferencjalne ujmowanie konstrukcji¹², której w szerokim rozumieniu przypisuje się miano parentezy. Wyróżnia się tzw. *słowa, sočetanija slov, predloženiija* oraz *vvodnyje predloženiija*. Podział ten dokonany został głównie ze stanowiska semantycznego. *Vvodnyje* wyrażają sąd mówiącego wobec treści i formy wypowiedzi. *Vstavnyje* są to zdania i wyrażenia o charakterze uwag nawiasowych, dopowiedziane mimochodem. Każdy z tych typów jest jeszcze charakteryzowany pod względem formalnoskładniowym.

Jak wynika z powyższego stanu badań, zarówno literatura polska, jak i obca proponuje różnorakie, mniej lub bardziej dokładne opisy parentezy. Wiele spraw jest tutaj spornych. Toteż dalsze prace o niej są celowe.

Zadaniem niniejszego opracowania nie jest wyczerpanie i absolutne rozwiązanie problemów, jakie nasuwa parenteza, lecz głównie dążność do ich uporządkowania. Jest to zaledwie próba teorii wieloaspektowego zagadnienia, która pragnie dać pewne propozycje rozwiązania przez autora kwestii uważanych za istotne.

Materiał egzemplifikacyjny stanowią konstrukcje najbardziej typowe, zaczerpnięte z języka potocznego, mówionego. Autor zdaje sobie w pełni sprawę, że w ten sposób, być może, upraszcza zagadnienie. Ale dla wykreślonego celu pracy — zarysowania kluczowych problemów — materiał to wystarczający.

Ponieważ zjawisko parentezy jest — jak się zdaje — uwikłane w wiele spraw postronnych, z których należy je dopiero wyłuskać, będą one brane pod uwagę, choć oczywiście nie stanowią pierwszorzędnego

¹¹ Zob. bibliografię u Rulikowej.

¹² Zob. tamże.

celu badań. Stąd podane niżej stwierdzenia przypominają czasem sądy obiegowe — dla przejrzystości wykładu stają się jednak niezbędne. W szczegółowych rozwiązaniach autor korzysta z sugestii wcześniej przez innych wypowiedzianych, o ile wydają mu się słuszne¹³.

Punktem wyjścia niniejszej charakterystyki WZ z parentezą jest — chronologicznie ostatnie — szerokie pojęcie tego zjawiska zaproponowane przez W. Górniego — WZ z parentezą to dwa teksty: a) należące do jednego nadawcy, z których oba są stworzone przez niego w chwili mówienia (żaden człon nie jest powtórzony za kimś lub za sobą) i wypowiedziane z dwu różnych postaw; b) z których jeden jest powtórzony za kimś, ale potraktowany jako własny (jest przywłaszczony)¹⁴.

Owa definicja WZ z parentezą wprowadza nas w krąg zagadnień, które staną się przedmiotem szczegółowszej analizy. Będzie to próba odpowiedzi na pytanie, jakie to różne teksty wynikają z różnych postaw nadawcy i które z tych tekstów mogą tworzyć zestawienia. Pełna analiza zjawiska domaga się jednak także — równie ważnego jak charakterystyka funkcjonalnosemantyczna — opisu składniowoformalnego. Pewne propozycje dotyczące tej charakterystyki znajdują się w dalszej części artykułu. Dopiero ten dwustronny ogląd doprowadzić może do weryfikacji tego, co Górny nazywa parentezą. Przydatne mogą okazać się inne pojęcia niż parenteza, które wystąpiły już w starszej tradycji lingwistycznej. Odrębnie potraktowana będzie problematyka konstrukcji z zapożyczeniem.

A. PRZEGLĄD TEKSTÓW WYNIKAJĄCYCH Z RÓŻNYCH POSTAW NADAWCY

Pierwszy człon zestawienia — tekst podstawowy (typ *a*) — wyraża się trzema zasadniczymi rodzajami wypowiedzi: relacjonującymi, pytającymi i rozkazującymi ((a) *Dziś*, (b) *sądzę*, (a) *będzie pogoda*; (a)

¹³ O jednej z nich warto już wspomnieć na początku, gdyż dotyczy terminologii stosowanej w tej pracy. Chodzi o termin *tekst* zaproponowany przez Kaczmarskiego we wspomnianym artykule (przypis 3) dla oznaczenia wszelkich przytaczanych utworów komunikacyjnych, zarówno wypowiedzianych, jak i napisanych (wyraz, zdanie, równoważnik, złożenie, twór wielozdaniowy), który tutaj stosowany będzie na oznaczenie każdego z członów zestawienia. Wszystkie inne terminy używane są zgodnie z powszechnym ich rozumieniem w nowszej literaturze lingwistycznej. Nie zawsze muszą one przystawać do teoretycznoliterackich pojęć i rozróżnień stworzonych dla potrzeb analizy dzieła literackiego (np.: nadawca, odbiorca, apel, treść, forma).

¹⁴ Ta sugestia wynika z rozważań poczynionych w pracy *Składnia przytoczenia...*, s. 292—293.

Czy jutro, (b) pytam, (a) będzie pogoda?; (a) Idź, (b) mówię ci, (a) czym prędzej!). Podział ten wynika z różnego typu relacji pomiędzy nadawcą (N) a rzeczywistością (R).

Jeśli N zna fragment R, może o nim orzekać: S jest P lub S nie jest P. Orzekanie może dotyczyć R intersubiektywnego (*Było, jest, będzie mi przykro*) oraz R pozaintersubiektywnego, odnoszącego się do odbiorcy (O) (*Byleś, jesteś, będziesz zdrowy*) lub do rzeczywistości poza N i poza O (*Jan był, jest, będzie chory*). Relacjonowaniu R służą wypowiedzenia trybu oznajmującego i warunkowego.

Nadawca, który posiada niepełną wiedzę o R, może odbiorcę lub siebie pytać, żądając odpowiedzi. N może wymagać rozstrzygnięcia, czy S jest P lub czy S nie jest P, albo sprecyzowania znaczenia zaimków *kto, co, kogo, czego...*, *gdzie, kiedy* itp. Nadawca, który czegoś nie wie, nie zawsze pyta. O swojej niewiedzy może orzekać przy pomocy złożenia: *Nie wiem, czy..., gdzie..., kto...* itp.

Z chęci nadawcy, by R uległo zmianie lub zachowało swój *status quo*, wynikają rozkazy *bym ja* (nadawca), *byś ty* (odbiorca), *by on* (nie N i nie O) był sprawcą zmian w R lub do tej zmiany nie dopuścił (*Niech pomyślę!*, *Weź!*, *Niech spadnie deszcz!* — adresat nieokreślony).

W wyżej wymienionych typach wypowiedzi prawie zawsze znacząco indywiduálność N, zarówno w warstwie przedstawień, jak i form. Zdradzają jego postawę intelektualną (wartościującą, oceniającą, selekcyjną), nadawane są z mniejszą lub większą dozą emocji, znaczą w nich także postawę woluntatywną N.

Nacechowanie tekstu tym, co u nadawcy indywidualne, osiągane jest przy pomocy: a) gramatycznych i leksykalnych środków stylizacji językowej (subiektyw związany¹⁵), b) prozodii językowej (nadbudowa prozodyjna¹⁶). Ponadto subiektyw N zdradza rama modalna typu *wiedz, że...*, *sądzę, czuję* itp. nie wyrażona eksplicytnie, a tkwiąca w głębokiej strukturze wypowiedzenia (rama modalna nie ujawniona¹⁷). Owe znaki subiektywu nie będą nas tutaj interesować; dla parentezy istotne są wyodrębnione teksty, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą nadawcy w chwili tworzenia przez niego komunikatu (obudowa modalna, subiektyw luźny¹⁸). One to właśnie, jeśli są powiadomieniami w formie wypowiedzenia lub jego skrótu dającego się rozwinąć w zdanie, mogą pomocy metody parafrazy, mogą tworzyć WZ z parentezą. tworzyć WZ z parentezą (zob. tekst-tytuł b).

¹⁵ Por. S. Jodłowski, *Istota, granice i formy językowe modalności*, „Biuletyn PTJ”, XII (1952) 85—113.

¹⁶ Por. Wierzbicka, dz. cyt., s. 200.

¹⁷ Por. Taż, *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969, s. 5—195.

¹⁸ Por. Jodłowski, art. cyt., s. 99—100.

Drugi człon zestawienia — tekst dodatkowy (typ b) — mogą stanowić:

1. Teksty mówiące o stanach wewnętrznych, cechach i predyspozycjach psychicznych nadawcy, które ujawniają się podczas realizacji członu *a*. W schemacie komunikacji językowej dotyczą one wprost elementu N (podmiotem faktycznym, logicznym, a niekoniecznie odpowiadającym S gramatycznemu jest N).

Wyrażać się mogą interiekcjami (afektantami¹⁹) o charakterze znakowym bliskim naturalnym symptomom typu *ach, och, o jej* oraz wykrzyknieniami o charakterze symbolów: wyrażen i zdań w rodzaju *o Boże!, Jezus Maria!* (wołacze), *psiakrew!, niech to diabli wezmą!* (przekleństwa). Wypowiedzi stworzone przy pomocy symboli tracą swe pierwotne znaczenie (leksykalizacja) oraz pierwotną wartość gramatyczną (gramatyzacja). Dają się sparafrazować, np. *o Boże = boję się, przeraża mnie to, cieszę się; Niech to diabli wezmą*, mogące funkcjonować nawet w formie skróconej *niech to diabli*, pełni funkcję wypowiedzenia oznajmującego w rodzaju *zły jestem, denerwuje mnie to* itp.

Emocje nadawcy mogą być również przekazywane zwykłymi wypowiedziami typu *jest mi przykro, żałuję bardzo* (stosunek N do T określony wprost) lub wypowiedziami w rodzaju *z żalem to powiem = np. mój żal rodzi się w związku z tym, o czym powiem* (stosunek N do T określony pośrednio).

Inne stany wewnętrzne ujawnia N, gdy ocenia stopień swojej wiedzy o treści komunikatu. Używa wtedy tekstów: *przypuszczam, mam nadzieję, wierzę, jestem pewny* itp. N może także wyrazić swoje przekonanie o słuszności dokonanej przez siebie interpretacji znaczenia stosunkowego, jakiego wynika z zestawienia dwóch segmentów komunikatu, np. *wolno wnioskować, możemy zauważyć*.

Swój stan wewnętrzny okazuje niekiedy N również w związku z formą komunikatu. Dzieje się tak np. wtedy, gdy ujawnia wątpliwości związane z wyborem formy T przy pomocy wypowiedzi w rodzaju *jeśli można tak powiedzieć* (z członem eliptycznym *mówię tak*) lub gdy wyraża przekonanie o słuszności wyboru formy, np. *wolno mi tak powiedzieć, trzeba tak powiedzieć*.

Wolicje, które również odnoszą się do stanów wewnętrznych nadawcy, jeżeli nie są ukierunkowane na odbiorcę (typ *ja chcę, ja pragnę*), nie mogą funkcjonować jako wydzielone człony parentetyczne (konstrukcje

¹⁹ Termin *afektanty* proponuje S. Jodłowski m. in. w pracach: *O przystówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy*, „Język Polski”, XXIX (1949), 97—106; *Zagadnienie systemu części mowy*, „Sprawozdania PAU”, L (1949), nr 5, s. 215—218.

typu *niech, chcę, będzie pogoda* nie są możliwe) i z tego względu nie stanowią przedmiotu zainteresowania niniejszej pracy. Wypowiedzi mówiące o aktach woli, które w sposób konieczny są nastawione na O (typ *proszę cię, błagam cię*) i mogą być członem parentetycznym, zaklasyfikowane będą do tekstów dotyczących nadawcy nastawionego na odbiorcę (w punkcie 4).

Należy również wskazać na możliwość występowania tekstów w rodzaju *jestem szczery, nie będę ukrywał, gotów jestem uwierzyć, prawdę mówiąc*, które odnoszą się również do intersubiektywu N — wyrażają jego cechy i predyspozycje.

Przytoczona tu wypowiedź *prawdę mówiąc* może być dwojako sparafrazowana: *jestem prawdomówny* — wtedy podmiotem orzekania jest N, lub *to, o czym mówię, jest prawdziwe* — wówczas nie N, ale T staje się podmiotem. Taka parafraza upoważnia do umieszczenia tego przykładu w następniej grupie tekstów.

2. Teksty będące ocenami, opiniami wydanymi przez N, które odnoszą się do treści lub formy komunikatu. Są one świadectwem postawy intelektualnej N (często z domieszką emocjonalną w wypadku oceny treści T). Wprost dotyczą innego niż N elementu komunikacji językowej, mianowicie T (faktycznym podmiotem jest T).

Oceny planu treściowego T dotyczyć mogą waloru etycznego (dobry-zły) estetycznego (ładny-brzydki), logicznego (prawdziwy-fałszywy, a w zakresie prawdy: pewny-niepewny) oraz innych: potrzebny-niepotrzebny itp. Wyrażają się one najczęściej równoważnikami, które łatwo sprowadzić do zdań: *co za drań = co to jest za drań, to cudowne = to jest cudowne*.

Do ocen treści T ze względu na cechy pewny-niepewny służą wyrazy w rodzaju *chyba, może, prawdopodobnie, oczywiście* różnie nazywane: przysłówkami trybu, partykułami modalnymi, dodatkowymi składnikami lub wyznacznikami oceniającymi, waloryzantami²⁰. Na przykładzie wyznaczników *chyba, może* jeszcze dzisiaj widać, że są to skróty historycznych wypowiedzeń *to jest chyba, to być może*. Zarówno wyznaczniki, które charakter wypowiedzeniowy straciły, jak i pozostałe (*oczywiście, prawdopodobnie*), które — być może — powinno się również traktować jako skróty historycznych wypowiedzeń, najczęściej nie tworzą obecnie zestawień na poziomie wypowiedzenie-wypowiedzenie. Prze-

²⁰ *Przysłówki trybu* — Krasnowolski, dz. cyt., s. 81—82; *partykuły modalne* — A. Mirowicz, *O partykułach, ich zakresie i funkcji*, „Biuletyn PTJ”, VIII (1948) 134—148; *dodatkowe składniki oceniające* — Klemensiewicz, dz. cyt., s. 19, (wyd. 1); *dodatkowe wyznaczniki oceniające* u tegoż, dz. cyt., Warszawa 1961³, s. 26; *waloryzanty* — Jodłowski, prace wymieniane.

chodzą one z planu konstrukcji syntaktycznej złożonej do planu leksykalnego wypowiedzenia, stanowiąc dodatek do któregośkolwiek jego składnika: *Chyba będzie jutro pogoda; Jutro chyba będzie pogoda; Jutro będzie chyba pogoda*. Dlatego w wypadku wyżej opisanej gramatykalizacji — w analizie wypowiedzenia złożonego, jakim jest WZ — nie powinny być brane pod uwagę. W kręgu problematyki WZ pozostają wtedy, gdy zachowują jeszcze charakter wyodrębnionych z całości wypowiedzenia tekstów (*Miała, naturalnie, wielkie powodzenie*).

Oceny, które podbudowane są emocją nadawcy (tak dzieje się bardzo często), zbliżają się do tekstów grupy 1: *Człowiek ten, co za drań!, zdradził przyjaciela; Jutro, to cudowne!, jedziemy na wycieczkę*.

Oceny formy komunikatu (komentarz stylizacyjny²¹) zawarte są w wypowiedzeniach: *krótko mówiąc, inaczej powiedziawszy, delikatnie mówiąc* itp. Mogą to być skróty wypowiedzeń: *słowem* = np. *powiadam jednym słowem* lub *powiem jednym słowem*; *innymi słowy* = np. *powiadam innymi słowy* lub *powiem innymi słowy*. Teksty tego typu określają daną formę jako krótką, wyszukaną itp. Mogą one także oceniać formę T wskazując na jej taką czy inną cechę i jednocześnie zestawiając ją z formą poprzednią: *delikatniej mówiąc, krócej powiedziawszy*. Poza owymi znakami synonimizacji, które są wyrazem poszukiwania przez N dla informacji innego ukształtowania, stosowane są teksty wskazujące na potrzebę użycia formy całkiem innej, nie scharakteryzowanej bliżej w stosunku do poprzedniej, która z formalnych lub z semantycznych względów została użyta niewłaściwie (*inaczej mówiąc, innymi słowy*). Dla problematyki parentezy istotne jest odniesienie członu uwagi do wprowadzonego przezeń wariantu formalnego członu *a*, nie zaś relacja pomiędzy obydwojema wariantami tekstu głównego: w złożeniu (a) *Jan skłamał!*; (*a*₁) *minął się*, (b) *delikatniej mówiąc*, (*a*₁) *z prawdą* — interesuje nas stosunek członów *b* do *a*₁, a nie *a*₁ do *a* ani też *a* do *b* + *a*₁.

3. Teksty będące uwagami zrodzonymi przy organizowaniu mniejszych segmentów treści w większe jednostki komunikatywne (składników w zdanie, zdań w złożenie, zdań i złożzeń w większe twory ponadwypowiedzeniowe, np. w akapity). Teksty te pośrednio mówią o sprawnościach intelektualnych N, wprost odnoszą się do T (faktycznym podmiotem jest T).

Elementy tekstu, które posiadają samodzielną wartość komunikatywną, począwszy od najmniejszych, tzn. od składników, poprzez wypowiedzenia proste, złożenia aż do sekwencji ponadwypowiedzeniowych, są przez nadawcę zestawiane w porządku linearnym. Dwa sąsiadujące z sobą

²¹ Por. u S. Jodłowskiego — „człony stanowiące stylizacyjną interpretację formy wypowiedzi” (*Funkcje składniowe członów nieokreślających oraz ich odbicie w systemie części mowy*, „Sprawozdania PAU”, LIII (1952), nr 1, s. 12).

segmenty komunikatywne, o ile nie są synonimiczne, tworzą układ, w którym realizuje się różny typ relacji semantycznej (znaczenia stosunkowego). Środkami zestawiania jednostek względem siebie na poziomie składnik—składnik są: fleksja (przymyki i końcówki), spójniki oraz intonacja; na poziomie wypowiedzenie—wypowiedzenie w złożeniu — spójniki bądź intonacja. W składni zewnętrznej (na poziomie wypowiedzenie—inne wypowiedzenie) mogą nimi być tzw. dodatkowe wyznaczniki nawiązania²². Funkcjonalnie są one bliskie spójnikom, np. wyznaczniki *tymczasem*, *z drugiej strony* odpowiadają spójnikom przeciwstawnym *a*, *zaś*; *oprócz tego*, *ponadto*, *poza tym* funkcjonują tak samo jak spójniki łączne *i*, *oraz*. Znaki nawiązań mniejszych czy większych jednostek komunikatywnych są nieodzownym środkiem pomocnym do budowy tekstu, należą do immanentnej jego struktury i dlatego nie stanowią jeszcze wypowiedzi, które mogłyby być traktowane jako człony WZ. Jednakże niektóre z nich przedzają się w tego rodzaju teksty, mianowicie wtedy, gdy osiągają rangę wypowiedzeń. Wskazują one na nadawcę komponującego komunikat (zestawiającego dwa segmenty obok siebie), np. w roli spójnika *więc* może występować wypowiedzenie wprost mówiące o N: *możemy wnioskować*, lub mówiące o nim pośrednio *z tego wynika*. Za skróty wypowiedzeń wolno uważać niektóre dodatkowe wyznaczniki, np. *z drugiej strony = tak jest z drugiej strony*, *ponadto = tak jest ponadto*. Jako wypowiedzenie, wskazujące w tym wypadku pośrednio na N komponującego komunikat, mogą one tworzyć uwagę: *Ciebie, przeciwnie, nic nie obchodzi; Pojutrze, ponadto, mam jeszcze ważny egzamin*.

Nadawca przy pomocy specjalnych tekstów określa miejsce danego fragmentu komunikatu w większej całości. Znakami porządkowania tekstów na osi linearnej, które mogą być jednocześnie środkami porządkowania fragmentów co do stopnia ważności (zob. niżej), są wyrażenia określające również mianem dodatkowych wyznaczników nawiązania: *po pierwsze*, *po drugie*, *na koniec* itp.²³ Wskaźniki te mają charakter skróconych wypowiedzeń: *to jest pierwsze*, *to jest drugie*, *na koniec powiem*. Mówią o N szeregującym tekst i jako takie tworzą niekiedy uwagę w zestawieniu (*On, po pierwsze, nie umie pływać*).

Nadawca komponujący komunikat nie tylko zestawia teksty na osi linearnej, wskazując na ich następstwo, i na osi pionowej²⁴, wyznaczając różne relacje pomiędzy dwoma sąsiadującymi segmentami (znaczenia stosunkowe), lecz także stosuje inny kierunek formowania wypowiedzi. Daną

²² Zob. Klemensiewicz, dz. cyt., s. 26—27, (wyd. 3).

²³ Zob. tamże.

²⁴ Pionową strukturą tekstu nazywa W. Górny jego podział na trzy warstwy: przytoczeń, narracji i parentez (*Struktura tekstu na tle struktury języka*, [W:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 60—75).

jednostkę semantyczną (wyraz, wyrażenie, wypowiedzenie, zespół wypowiedzeń) może wysuwać na pierwszy lub na dalszy plan, gdy chodzi o jej stopień ważności komunikatywnej (kierunek w głąb²⁵). Immanentnymi środkami hierarchizacji elementów co do stopnia ważności w obrębie wypowiedzenia są akcent logiczny oraz szyk składników. Leksykalnymi, ale nie wypowiedzeniowymi znakami modulowania wypowiedzi w głąb są partykuły właściwe: *no*, *że*, *li*, wysuwające na pierwszy plan składnik, któremu towarzyszą, oraz wspominane już tu dodatkowe wyznaczniki — waloryzanty typu *chyba*, *może*, *naturalnie* i inne, tzw. sytuanty, w rodzaju *jeszcze*, *już*, *tylko* itp.²⁶ Owe wyznaczniki pełnią poza funkcją semantyczną rolę podobną do partykuł: uwypuklają bądź usuwają na dalszy plan składnik, przy którym stoją.

Wypowiedzeniowymi środkami hierarchizacji elementów komunikatu są: a) teksty w rodzaju *nawiasem dodam*, *nawiasem mówiąc* = np. *to, co mówię, jest nawiasowe, w dodatku* = np. *tak jest w dodatku*, wprowadzające tekst oceniony jako mniej ważny w stosunku do T poprzedniego; b) człony typu *powtarzam*, *powiem jeszcze raz*, które wprowadzają tekst identyczny w stosunku do poprzedniego, a dzięki temu wzmacniają jego stopień ważności w komunikacie. Wysunięciu segmentu tekstu na pierwszy plan służą także wypowiedzi, które również oceniają T pod względem ważności, ale nie powtarzają danego fragmentu T ani też nie wprowadzają nowego (*to ważne, podkreślam*). Ponieważ wszystkie one zawierają ocenę treści T ze względu na jedną z jego licznych cech, należą również do grupy wypowiedzi-ocen (zob. punkt 2). W tym miejscu omawiane są z innego aspektu: jako kompozycyjne środki modulacji komunikatu. Będąc wypowiedzeniowymi znakami komponowania, a zarazem oceniania, mogą tworzyć WZ z parentezą: [...] *wtedy go zobaczyłem. Piesek ten, nawiasem mówiąc, zginął potem*.

Wypowiedź wyodrębniona przy pomocy członu w rodzaju *nawiasem mówiąc*, która może rozrosnąć się w wielowypowiedzeniową dygresję, należy postawić w rzędzie przypisów — uwag wyrzucanych poza obręb tekstu oraz tzw. uwag nawiasowych — tekstów wydzielonych z komunikatu jako dodatkowe dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu prozodyjno-formalnemu (znakiem graficznym owego wydzielenia jest nawias): *Wstąpił na wielki stos belek (pod płotem sadu suszyły się belki)*. Problematyka stosunku tekstu nawiasowego do tekstu głównego jest inna niż zagadnienie relacji pomiędzy T głównym a członem uwagi dotyczącej nadawcy i wymaga odrębnego opracowania.

²⁵ O hierarchizowaniu planów i o bryłowatej, przestrzennej strukturze wypowiedzenia pisał A. Mirowicz (*Z zagadnień struktury zdania*, „Biuletyn PTJ”, IX (1949) 57—71).

²⁶ Por. wspomniane prace S. Jodłowskiego.

Teksty grupy 1, 2, 3, mogą zawierać gramatyczny znak nastawienia na O (np. *otwarcie ci powiem, inaczej wam powiem*). Ze względu na to będą wspomniane również w poniższej grupie wypowiedzi.

4. Teksty zdradzające N nastawionego na O. Z postawy woluntatywnej nadawcy rodzą się rozkazy, z postawy intelektualnej (ciekawość) i woluntatywnej — pytania. Oba te rodzaje tekstu odnoszą się wprost do O, pośrednio mówią o N. W omawianej grupie znajdują się także wypowiedzi oznajmujące, które bezpośrednio dotyczą N lub T, ale są ukierunkowane w sposób konieczny na odbiorcę (*zapewniam cię*) lub przywołują odbiorcę w sposób niekonieczny (*krótko ci powiem*).

Wiadomo, że komunikat tworzony jest najczęściej z myślą o odbiorcy. W strukturze głębokiej wypowiedzenia oznajmującego tkwi modus — rozkaz skierowany do odbiorcy *wiedz, że*. Dobór tematu i stylizacja to inne przejawy nastawienia N na O. Tekst oznaczający może być nawet zaopatrzone w znaki gramatyczne wskazujące na odbiorcę. Dzieje się tak zwłaszcza w wyżej omawianych wypowiedziach b, np. *otwarcie ci powiem, krótko ci powiem, przypominam wam*. Mimo iż pojawiają się one ze względu na odbiorcę (by mu odbiór ułatwić, by go zadziwić itp.), nie O jest ich rzeczywistym podmiotem, lecz N (*otwarcie ci powiem* = np. *będę szczery, gdy ci o tym powiem*) lub T (*krótko ci powiem* = np. *to, co ci powiem, będzie krótkie*).

Teksty w rodzaju *zapewniam cię, proszę cię, błagam cię* wyrażają akty woli N, które z konieczności nastawione są na O, w pierwszym rzędzie wskazują jednak na nadawcę, odbiorca jest tylko dopełnieniem w komunikacie.

Za teksty, których podmiotem (rzeczywistym i gramatycznym) jest O, należy uznać rozkazy i pytania. Różne są żądania N pod adresem odbiorcy. Wymieńmy przykładowo: może to być domaganie się podobnej postawy emocjonalnej, jaką posiada N (*żałuj*), podobnego przekonania (*wierz mi*), odkrywania znaczeń stosunkowych (*zobacz więc*), może to być prośba o zezwolenie na wybraną przez N formę komunikatu (*że tak się wyrażę* = = *pozwól, że tak się wyrażę*). Nadawca wartościujący tekst pod względem ważności jego segmentów niekiedy podobnej oceny żąda od O (*zwróć uwagę, zapamiętaj* itp).

Spośród rozkazów teksty w rodzaju *śłuchaj, zwróć uwagę* mogą być zaopatrzone w znak wskazujący na odbiorcę — w wołacz, wyrażający się nazwą własną, pospolitą lub zaimkiem, np. *Janku, obywatelu, ty*²⁷. Tekst rozkazu, przy którym wołacz stoi, najczęściej jest opuszczany. Samo wy-

²⁷ Niekonieczny jest wołacz w języku mówionym, gdzie konsytuacja umożliwia jednoznaczne wskazanie adresata wypowiedzi. Nieodzowny zaś jest w języku pisanym, gdy tekst jest nastawiony na określonego odbiorcę.

powiedzenie komunikatu ze wskazaniem adresata — to implicytnie zawarły rozkaz *śłuchaj*. Tak też wołacz, nie będąc apelem, lecz tylko jego szczątkiem (podmiotem), najczęściej sam pełni funkcję rozkazu. W członie rozkazu, niezależnie od tego, czy występuje w postaci szczątkowej czy w pełnej, pojawia się czasem zawołanie o charakterze znaku apelatywnego typu *hej, halo*. A i samo to zawołanie pełni funkcję rozkazu.

A oto przykłady użycia pytań. Jeśli N chce odbiorcę o czymś poinformować i nie wie, czy O zna już tę treść, może go o to zapytać (*wiesz?*). W wypadku, gdy relacjonowanie dotyczy rzeczywistości zauważalnej przez odbiorcę, stawia pytanie *widzisz?, słyszysz?*. Często człony te nie pełnią funkcji komunikatywnej, lecz fatyczną rolę nawiązania rozmowy: *To, wiesz, mało mnie interesuje*²⁸.

Niezależnie — jakby ponad omówionym podziałem — należy wskazać na teksty, mówiące o tym, że N nadaje komunikat. Bezpośrednio o nadawaniu świadczą wypowiedzi typu *mówię, pytam, rozkazuję* z czasownikiem mówienia czy innym nadawczym lub formą dającą się czasownikiem takim uzupełnić (*rozkazuję = mówię rozkazując*). Interesują nas czasowniki deklaratywne pełniące funkcję wprowadzeń do własnych słów N pochodzących z chwili tworzenia komunikatu (a więc nie wprowadzenia do tzw. przytoczeń typu *mówiłem..., mówił będę*, lecz w rodzaju *mówię...*)²⁹. Przy ich pomocy nadawca może tworzyć uwagi dotyczące jego intersubiektywu, teksty-oceny, teksty-komentarze kompozycyjne, teksty zorientowane na odbiorcę. Posługując się słowem nadawczym, np. *mówię*, N może pośrednio wyrazić to, co daje się także sformułować inaczej — wprost: *mówię z żalem = to, o czym mówię*,

²⁸ Prezentacja wyróżnionych tu postaw nadawcy komunikatu nie wyczerpuje wszystkich proponowanych przez teoretyków literatury charakterystyk tzw. podmiotu narracyjnego (który odpowiadałby omawianemu N). Ze względu na teoretycznoliterackie rozróżnienie narratora i jego możliwego twórcę-autora pojawia się problem stosunku narrator—autor, a ze względu na określone miejsce utworu literackiego w nurcie historycznym wskazuje się na zależność narratora od wzorca literackiego (por. J. Sławiński, *Semantyka wypowiedzi narracyjnej*, [W:] *W kręgu zagadnień teorii powieści*, Wrocław 1967, s. 7—30). Dla zagadnienia parentezy określanie tego typu relacji nadawcy jest nieistotne. — Wiele szczegółowego materiału z zakresu sygnałów nadawcy dostarczają prace o narratorze. Jednak w zakresie problematyki parentezy wchodzi tylko te znaki N, które się wyodrębniają z komunikatu w postaci wypowiedzeń (por. np. prace: M. Jasińska, *Narrator w powieści (Zarys problematyki badań)*, [W:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 266—289; taż, *Narrator w powieści romantycznej (1776—1831)*, Warszawa 1965; M. Głowiński, *Narracja jako monolog wypowiedziany*, [W:] *Z teorii i historii literatury*, Warszawa 1963, s. 227—257).

²⁹ Tekstom wprowadzonym przez czasownik nadawczy w cz. teraźniejszym w rodzaju *powiadam* odmawia się miana przytoczeń (Górny, Kaczmarski, Naldowska). Takie stanowisko budzi zastrzeżenia T. Brajerskiego (art. cyt. s. 84).

wywołuje u mnie żal zamiast *jest mi żal*; krótko mówiąc = *to, co mówię, jest krótkie* zamiast *to jest krótkie*. Przykłady wypowiedzi tworzonych w ten dwojaki sposób przytaczane były w odpowiednich partiach pracy, dotyczących T o różnym typie nadawcy.

Czasownik nadawczy typu *mówię* pojawia się także jako współkomponent wypowiedzi informującej o zapożyczaniu cudzego tekstu (jest często eliptycznym, nie wyrażonym, ale konotowanym elementem członu typu *jak powiada Pismo św. = mówię tak, jak powiada Pismo św.*). Problemy z tym związane omawiane będą dalej, w punkcie dotyczącym zapożyczeń.

Znając już typy tekstów, które tworzą człon podstawowy zestawienia oraz jego człon uwagi, należałoby rozważyć kwestię, czy wszystkie wypowiedzi *b* mogą być zestawiane z wypowiedziami *a*. Przykładowo zasygnalizujmy tu kilka przypadków wykluczania się pewnych powiązań.

Wypowiedzenie oznajmujące członu *a* wykazuje największą łączliwość. Ogólnie biorąc wszystkie typy tekstu *b* tworzą z nim zestawienie. Ale spośród nich pewne teksty nie łączą się wcale albo wiążą się w sposób szczególny. I tak — człony, które dotyczą intersubiektywu N wyrażone symbolami w rodzaju *przykro mi, przypuszczam*, nie są zestawiane z tekstami oznajmującymi o analogicznych stanach N, np. nie spotykana jest konstrukcja *przykro mi, przykro mi*, choć możliwe jest złożenie *przykro mi, że przykro mi*. Jeśli jednak człon *b* niosący tę samą informację co *a* wyraża się formą o innej naturze znakowej — interiekcją, zestawienie jest możliwe: *oj, przykro mi*, ale za to nie spotyka się tu złożenia upodrzednionego spójnikowo. Choć mamy do czynienia z dublowaniem tej samej informacji, to jednak różna jest w komunikacji funkcja obydwu członów. Człon *przykro mi* to relacja o stanie N. Interiekcja zaś jest odruchową ekspresją i nie nadaje się do relacjonowania. Przyjmując modną ostatnio metodę modelowania wypowiedzi (odkrywania jego głębokiej struktury) nie można do wykrzyknienia wprowadzić modusu *wiedz, że*³⁰.

Teksty *b* nie tworzą z pytaniami i z rozkazami konstrukcji w tak szerokim zakresie, jak z wypowiedziami oznajmującymi. Na przykład z pytaniami nie są zestawiane wypowiedzi — oceny treści T. N nie może oceniać tego, o co dopiero pyta (np. *Czy, to dobrze, on poszedł?*). Może zaś wyrazić ocenę wobec formy pytania. Obudowa emocjonalna zarówno pytań, jak i rozkazów z reguły wyraża się interiekcjami. Apelatywny charakter rozkazu oraz pytania (pytanie zakłada przecież rozkaz

³⁰ Metodę tę prezentuje Wierzbicka w *Dociekaniach semantycznych*.

w rodzaju *odpowiedz mi*) nie dopuszcza do zestawiania z nimi symbolicznych tekstów dotyczących emocji N typu *niecierpliwie się, denerwuję się*, skoro to samo daje się wyrazić wykrzyknikiem o charakterze symptomu *och*. Tekst rozkazu lub pytania, który ma skutecznie pełnić funkcję impresywną, dążyć winien do skrótowości, prostoty i do jednolitości budowy. Ponieważ wszelkie uwagi dotyczące treści, formy, kompozycji komunikatu skuteczność tę osłabiają, przeto nie są pożądane, choć możliwe (*Czy on, jeśli można tak powiedzieć, już wyleciał?*).

Pewne rodzaje tekstów *b* tworzą zestawienia tylko z pytaniami. Charakterystyczny wyłącznie dla nich jest np. rozkaz *powiedz mi, odpowiedz mi*. Stanowi on wyodrębniony wariant tej informacji, która wynika już z natury pytania. Celem tego zabiegu jest wzmocnienie aktu woli N (pragnienie zdobycia odpowiedzi): *Czy wreszcie, powiedz mi, oddasz tę książkę?*

Podobnie jak dla pytań tak i dla rozkazów istnieje grupa tekstów, które tylko z nimi tworzą WZ. Są to wypowiedzi wyrażające bezpośrednio wolicje N, w sposób konieczny nastawione na O, np. *proszę cię, błagam cię*. Człony tego rodzaju — tak jak *powiedz mi* wobec pytania — dublują informację zawartą w strukturze rozkazu (głównie jego prozodii), wskutek czego wzmacniają jego wartość impresywną: *Jutro, proszę cię, przynieś tę książkę!*

Przyjrzyjmy się następnie zagadnieniu formalnoskładniowej struktury konstrukcji złożonej z wyżej omówionych tekstów *a* i *b*. O złożeniu syntaktycznym mówimy wtedy, gdy jego elementami składowymi są wypowiedzenia. Wprawdzie człon *b* nie zawsze wyraża się pełnym wypowiedzeniem — może to być tylko jego skrót — ale jest tu możliwa elipsa. Jeśli jakiś tekst w rozwoju historycznym zatracił charakter wypowiedzenia (np. *chyba, może*), staje się dodatkiem do jego składnika. Daje się zauważyć i inne zjawisko: pewne wyrazy mają odpowiedniki zdaniowe, np. spójnik *więc* może być zastąpiony wypowiedzeniem *jak z tego wynika*, spójnik *dlatego* — *to stało się przyczyną*.

Wypowiedzenie *b* tworzy się przy pomocy różnych technik, np. emocje wyrażane są symbolami (*przykro mi*) lub symptomami (*oj*); rozkazy — symbolami (*śłuchaj*) i apelami (*hej, halo*)³¹. Z charakteru wypowiedzeń wyrażonych symptomami lub apelami wynika pewne ograniczenie formalne. Niezależnie od pozycji względem drugiego członu nie

³¹ O uzewnętrznianiu stanów wewnętrznych przy pomocy dwu technik pisał S. Jodłowski w artykule *Techniczne kryterium klasyfikacji wyrazów* („Biuletyn PTJ”, XIII (1954) 169—175).

tworzą one żadnego z tradycyjnie wyróżnianych związków hipotaksy i parataksy. Związek ten pojawia się w wypadku zastąpienia członu typu *oj* tekstem symbolicznym, np. *przykro mi*, a w wypadku apelu *hej* — dopiero po wprowadzeniu brakującego elementu w rodzaju *śłuchaj*.

A jakie zależności syntaktyczne realizują się pomiędzy tekstem *a* i tekstem *b*, jeśli ten wyraża się symbolami? Wtedy, gdy człon *b* zajmuje pozycję początkową i jest zdaniem, może tworzyć: a) złożenie nadrzędno-podrzędne spójnikowe: (b) *Przypuszczam*, (a) *że...*; *Wiedz*, (a) *że...*; *Wiesz*, (a) *że...*? Całość jest jednostką komunikatywną o wzajemnych konotacjach pomiędzy jej członami; b) złożenie nadrzędno-podrzędne bezspójnikowe: (b) *Przypuszczam*: (a)...; (b) *Wiedz!*: (a)...; (b) *Wiesz?*: (a)... Tu tylko tekst *b* wymaga uzupełniania przez człon *a*. Ten zaś, choć stanowi dopełnienie wypowiedzi *b*, zachowuje swoją formalną i konotacyjną niezależność³².

Człon *b* zajmujący pierwszą pozycję wobec *a* — wyrażony równoważnikiem imiesłowowym takim, jak np. *krótko mówiąc*, *inaczej powiedziawszy* — nie łączy się z nim przy pomocy spójnika. Tworzy jedynie związek asyndetyczny określane jako podrzędny. Hipotaksę wykrywa się tu dopiero po sprowadzeniu równoważnika do postaci zdania³³. Ale, nie uciekając się do zabiegu parafrazy, czy nie dałoby się dla równoważnika w założeniu wyróżnić związku odrębnego od hipotaksy i od parataksy (która także jest tu wykluczona)? O ile stosunek współrzędności pomiędzy składnikami w wypowiedzeniu i wypowiedzeniami w złożeniu można określić jako związek zgody, związek podrzędny da się porównać do związku rządu, o tyle — najbardziej luźnemu — związkowi przynależności brak odpowiednika w typach zależności syntaktycznej. Wydaje się, że składnia imiesłowowego równoważnika jest przykładem owego związku, dla którego brak nazwy. Można by go nazwać przyrzędnością.

Wszystkie konstrukcje, w których realizuje się jakikolwiek z wyżej omówionych typów zależności, stanowią złożone jednostki komunikatyw-

³² Istnieje jeszcze możliwość innej interpretacji wyżej omówionych rodzajów złożań. Czy nie można by ich członu *a* traktować jako szczegółowej egzemplifikacji eliptowanego zaimkowego dopełnienia, np. *to* w członie *b*: *Przypuszczam to*, *Wiedz to!*, *Wiesz to?*. Wówczas należałoby mówić o związku włącznym. Związek hipotaksy trzeba by z granicy złożenia przesunąć do tekstu *b*.

Na możliwość tego typu elipsy wskazuje G. Walczak (por. *Próba klasyfikacji zdań złożonych*, „Prace Filologiczne”, XIX (1969) 155—164). Przyjawszy takie rozwiązanie tego problemu należałoby zrewidować dotychczasowe ujęcie składni przytoczenia.

³³ Por. Klemensiewicz, dz. cyt., s. 101—104, (wyd. 3).

ne: relacjonujące, pytające, rozkazujące. Nie może tu być mowy o WZ z parentezą.

Nie należy do takich jednostek konstrukcja syntaktyczna, w której tekst *b* zajmuje środkową pozycję wobec członu *a*. Tekst *a* jest autonomiczny pod względem formalnym i bez pomocy wypowiedzi *b* tworzy komunikat, w którym zawiera się relacja, pytanie lub rozkaz; człon *b* do komunikatu tego nie należy — jest dodatkowy, wypowiedziany na zasadzie odruchu, stanowi spontaniczną ekspresję różnych postaw N³⁴. Dopiero takiemu członowi i w takiej pozycji, zgodnie z etymologią³⁵, można przypisać miano wtrącenia — parentezy bądź uwagi parentetycznej³⁶. Całość wolno nazwać WZ z parentezą³⁷.

Przy tego typu konstrukcjach, gdzie człony nie tworzą integralnej całości, lecz dwa nurty myślowe pozostające w zależności tylko genetycznej³⁶. Całość wolno nazwać WZ z parentezą³⁷.

że związek przyrzędności, choć najbardziej luźny, należy odnieść tylko do konstrukcji złożonych, ale tworzących jednostkę komunikatywną. W odniesieniu do parentezy nie można mówić o składni w porządku linearnym, jak to jest w zdaniach współrzędnych, podrzędnych i przyrzędnych (stosunek poprzednika do następnika), lecz o składni w porządku jakby pionowym (stosunek członu z niższego poziomu do członu z wyższego poziomu).

Tekst *a* może zajmować wobec *b* pozycję końcową ((a) *Jutro będzie pogoda*, (b) *przypuszczam*). Wypowiedź *b* w takim układzie należy potraktować jako apozycję — tekst należący do tego samego nurtu komu-

³⁴ Przyzwyczajiliśmy się do stwierdzeń, że wyrażać można tylko uczucia i wolicje. Ale wolno również mówić o ekspresji sądów, opinii. Por. A. Wierzbicka, „Prawda” i „Wiedza” — próba analizy semantycznej, [W:] *Dociekania semantyczne*, s. 37: „Osoba [...] spontanicznie daje wyraz wszystkiemu niemal, co przechodzi przez jej głowę, a więc również sądom. Opis semantyczny, który nie odróżniałby tego typu zachowań od oznajmień (zdań oznajmujących), byłby tak upraszczający, że należałoby go nazwać jałowym i nieinteresującym”.

³⁵ Gr. *paréntesis* = wstawienie.

³⁶ Nie brałem pod uwagę kryterium składniowego przy analizie konstrukcji biblijnej z członem typu *Zaprawdę powiadam wam*. Stąd tekst ten niezależnie od pozycji wobec pozostałego członu określony został jako parentetyczny. Dziś zrewidowałbym to stanowisko: parentezą byłby ów człon tylko w pozycji środkowej (W. Makarski, *Biblijny człon zestawienia z członem „Zaprawdę powiadam (mówię) ci (wam)”*, „Roczniki Humanistyczne”, XIV (1966), z. 4, s. 65—72).

³⁷ Właśnie w pozycji środkowej również wprowadzenie do przytoczenia zatraça często charakter członu pełniącego funkcję koniecznego informowania o re-produkowaniu słów, a staje się tekstem komunikatywnie zbędnym, watającym wypowiedź. Świadczą o tym zleksykalizowane i formalnie przekształcone wtręty wywodzące się z wprowadzeń — w rodzaju *peda*, *dzie*, *powiada*, *mówi* (por. Górny, dz. cyt., s. 369—370).

nikatu co *a* (w podanym przykładzie oba człony relacjonują *R*), ale wytrącony ze swego pierwszego miejsca — jak gdyby nadawca za późno sobie o nim przypomniał. Wskutek owego zachwiania szyku, człon *b* zyskuje na ważności w komunikacie. Akcent niekiedy to jeszcze podkreśla. Ten sam tekst i w tej samej pozycji może być potraktowany inaczej: jako dodatkowy, nawiasowy — pozostający w stosunku do członu *a* na dalszym planie w hierarchii ważności komunikatywnej. Znakiem nawiasowości owego tekstu jest odpowiednie ukształtowanie prozodyczne. Problem zależności syntaktycznej pomiędzy członami *a* i *b* da się rozwiązać na gruncie tzw. składni zewnętrznej. Jest to bowiem stosunek analogiczny do tego, jaki zachodzi między dwoma wypowiedziami semantycznie nawiązanymi, z których jedno jest podstawą nawiązania, a drugie członem nawiązującym (zależność syntaktyczna w złożeniu *Jutro będzie pogoda, przypuszczam* jest taka sama, jak w sekwencji dwuwypowiedzeniowej *Jutro będzie pogoda. Tak przypuszczam*).

Szczegółowa charakterystyka składniowa wszystkich wskazanych tu konstrukcji domaga się jeszcze odrębnych studiów.

B. KONSTRUKCJE Z CZŁONEM ZAPOŻYCZONYM

Stanowią jakby równoległą grupę do konstrukcji wyżej omówionych (punkt A). Różnią się od nich tym, że człon *a* zawiera wypowiedź, która nie jest stworzona przez *N*, lecz jest przez niego „wykorzystana [...] i podana bez zmiany, jako wyraz jego własnych poglądów, przypuszczeń lub rozmyślań”: (a) *Ale to*, (b) *jak mówią*, (a) *nim słońce wejdzie, rosa oczy wyje* (za Górnym); (a) *Zaś dobry gorszysz wszystkich*, (b) *jak o tobie słyszę* (za Górnym)³⁸. Brajerski wskazuje na możliwość nie tylko reprodukcji słów, ale również przytaczania treści: (a) *Takie rzeczy* — (b) *jej zdaniem* — (a) *powinno się załatwiać osobiście i bezpośrednio* (za Górnym i Brajerskim)³⁹.

Wypowiedź *b*, którą Górny nazywa uwagą o zapożyczeniu, a Brajerski — parentezą, wskazuje na źródło danego tekstu *a*. Właśnie ona wymaga bliższego omówienia. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, gdzie jest ów znak zapożyczenia przez *N* cudzej wypowiedzi, bowiem najczęściej nie jest on wyrażony eksplicytnie. Tekst *b* w takiej postaci, w jakiej jest używany, stanowi tylko szczyłek większego wypowiedzenia. Struktura owej reszty tekstu łatwo zezwala na rekonstrukcję całości, w której dopiero ujawnia się *N* zapożyczający: *jak mówią* = *mówię tak*, *jak mówią, jej zdaniem* = *posługują się jej zdaniem*.

³⁸ Tamże, s. 292—293.

³⁹ Brajerski, art. cyt., s. 87.

Jako tekst informujący o zapożyczeniu czasami funkcjonuje także forma klasycznego wprowadzenia: (a) *Człowiek*, (b) *powiedział Gorki*, (a) *to brzmi dumnie*. Jeśli N wykorzystuje wypowiedź *a* dla własnych celów (np. jako wyraz swoich poglądów), można człon *b* potraktować jako skrót tekstu *mówię tak, jak powiedział Gorki* lub *posługuję się zdaniem Gorkiego*.

Nadawca niekiedy wypowiedź *b* odnosi do przypisu (tak się dzieje w wypadku cytowania czyichś tekstów) lub ją nawet pomija (wówczas, gdy zapożycza przysłowia, maksymy, wszelkiego rodzaju formuły, których autor jest powszechnie znany lub nieznany w ogóle)⁴⁰.

Tekst *b* może tworzyć z członem *a* złożoną asyndetycznie jednostkę komunikatywną: (b) *Gorki powiedział*: (a)... Parentezą — wtrąceniem staje się w pozycji środkowej: *Człowiek, jak powiedział Gorki, to brzmi dumnie*. Apozycją bądź uwagą nawiasową jest w końcowej: (a) *Człowiek to brzmi dumnie*, (b) *tak powiedział Gorki*; (a) *Człowiek to brzmi dumnie* (b) (*Gorki*).

Wszystkie sprawy, przedstawione tu w wielkim skrócie i na materiale najbardziej charakterystycznym, wymagają dalszego pogłębienia i uzupełnienia. Jawi się przede wszystkim potrzeba rozszerzenia materiału badawczego o zjawiska mniej typowe, zaświadczone głównie w języku pisanym. Dopiero pełne i wszechstronne lingwistyczne opracowanie zagadnienia parentezy może przygotować grunt do badań nad jej funkcją stylistyczną w utworze literackim⁴¹.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ W bardzo skromnym zakresie o funkcji stylistycznej parentez pisali: Klemensiewicz, art. cyt., s. 146—147; tenże, *Składnia powieści Zegadłowicza*, [W:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 367, 374, 371; Wierzbicka, *System...*, s. 167—168.